

Nieznany malarz- Hajnowianin Aleksander Gromacki

W Muzeum i Ośrodku Kultury Białoruskiej w Hajnówce 27 grudnia 2014 r. otwarto wystawę malarstwa i rysunków nieżyjącego już Aleksandra Gromackiego. Aleksander Gromacki urodził się w 1927 r a zmarł w 2005 r. całe jego życie związane było z wsią Górne (dziś dzielnica Hajnówki). Z informacji, które się zachowały wynika, że nie uczestniczył w wystawach, czy plenerach, nie sprzedawał swych obrazów. Nawet ich nie podpisywał. Jednak malował z potrzeby serca, a powstałymi obrazami obdarowywał bliskich i rodzinę. Wystawa w Muzeum Białoruskim w Hajnówce jest zatem jego pierwszą personalną wystawą. Szkoda, że prawie 10 lat po śmierci.

Aleksander Gromacki rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej we wsi Górne, którą przerwał wybuch wojny w 1939 roku. Po wojnie ukończył Szkołę Podstawową w Hajnówce, Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce w trybie wieczorowym, gdzie zdał maturę. W okresie nauki dał się poznać, jako uczeń bardzo zdolny, sumienny, staranny i ponadto obdarzony dużym talentem plastycznym. W latach szkolnych na zlecenie wykonywał portrety Lenina i innych przywódców komunistycznych do sal lekcyjnych, a z potrzeby serca rysował karykatury swoich kolegów. W roku 1951 ożenił się z Marią Bocanowską z Nowoberezowa, z którą miał pięcioro dzieci. Na początku lat 50-tych zaczął pracę w Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywczej „Społem”, jako pracownik biurowy. Pracował tam aż do emerytury w 1983 roku. Ukończył w międzyczasie Zasadniczą Szkołę Handlową w Białymstoku z bardzo dobrym wynikiem oraz w 1973 roku w Ośrodku Szkoleniowym w Kętrzynie obronił pracę dyplomową.

Tak swojego dziadka wspomina Daniel Gromacki - wnuk, artysta plastyk, który zainicjował wystawę: „*Przez całe życie dziadka Aleksandra przewijają się okresy twórczej aktywności i milczenia artystycznego. Najstarsze zachowane prace pochodzą z lat 60-tych, ale najpłodniejszy okres przypadł na czas emerytury. Malowanie przychodziło mu bardzo łatwo i dlatego traktował je niezbyt poważnie. Dziadek rozdawał swoje obrazy bliskim, nie brał udziału w wystawach, później malarstwo było sposobem na oderwanie się od problemów zdrowotnych. Dziadek malując inspirował się reprodukcjami ulubionych rosyjskich malarzy, zdjęciami z kalendarza i pocztówkami, które gromadził w zachowanej do dziś teczce. Wykonał również serię portretów bliskich mu osób. Dziadek na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako pierwszy i najważniejszy nauczyciel malarstwa, gdyż dzięki niemu odkryłem radość tworzenia.*” A tak wspominają Aleksandra Gromackiego przyjaciele Anna i Piotr Gruszewscy w książce „Wspomnienia”, wydanej w Lublinie w 2014 r: „*Mój przyjaciel Aleksander Siemionowicz Gromacki był jakby nie z tego świata (...) to on powinien był szukać swego miejsca gdzie indziej. Może na Akademii Sztuk Pięknych? W teatrze? Na uczelni? Wszędzie byłoby bardziej na swoim miejscu niż w hajnowskim urzędzie(...) Na ławeczce przed swoim domem też wyglądał jak gość z innej, bardziej eleganckiej planety bądź epoki. Wysoki, szczupły o twarzy arystokraty. Sańka Gromacki patrzył na świat łagodnymi, ale wiecznie płonącymi oczami artysty, który wiecznie widzi coś czego inni nie widzą. (...) Ponieważ Sańka malowania na pieniądze nie przeliczał, toteż zostało to jego malowanie szczerą pasją, a nie sposobem na utrzymanie. Kiedy nie rysował, to opowiadał z prędkością światła, bo słowa cisnęły mu się na usta w takim samym tempie jak kreski, plamy i kolory na kartkę czy płótno.*”

Aleksander Gromacki wpisuje się w nurt malarstwa nieprofesjonalnego o tematyce świeckiej. Samorodny talent, który nigdy nie został ani odkryty ani doceniony. Tworzył dla siebie i swoich bliskich. Artysta tworzył w duchu dziewiętnastowiecznego realizmu. Wiernie odtwarzał rzeczywistość, pejzaże, czy sceny z bliskiego mu życia- np. atak wilków. Niekiedy posilkował się widokówkami, wycinkami z gazet przedstawiający holenderskie pejzaże górskie. Jego obrazy odznaczają się stonowaną delikatną paletą barwną, spokojną, harmonijną kompozycją. Wielkim atutem artysty samouka była umiejętność rysunku – doskonale oddawał portrety bliskich mu osób. Prace Aleksandra Gromackiego znajdują się w kolekcjach prywatnych w Hajnówce, Białymstoku, Warszawie i Lublinie. To również kolejny artysta, który znalazł miejsce w powstającym „Słowniku Białoruskich Artystów”, w ramach którego wydany został katalog. Dzięki temu Jego osoba i twórczość zaistnieje nie tylko w świadomości lokalnej mieszkańców Hajnowszczyzny ale „pójdzie” w świat- do najważniejszych bibliotek w kraju.

Wystawę można oglądać w Muzeum Białoruskim do końca II 2015 r.

Projekt realizowany dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku

A.Tichoniuk









